

Ironiczne Lustro

Inishmaan połowy lat 30. to dziura zabita dechami, gdzie panuje bieda z nędzą. Mieszkają tam przesądni prości ludzie. Wydawać by się mogło, że nic nas nie łączy z tym mikroświatem na peryferiach Europy. A jednak *Kaleka z Inishmaan*



Michał Zieliński i Władysław Kowalski jako przesądni prostacy z Irlandii.

Martina McDonagha jest najbardziej współczesną ze sztuk granych na warszawskich scenach. Reżyserzy, Agnieszka Glińska i Władysław Kowalski, wybrali tekst uwiedzeni dialogami opartymi na ironicznych puentach. Aktorzy otrzymali role kontrastowo odmienne od ich warunków fizycznych. Przyjorny Rafał Królikowski gra wioskowego przygłupa, a etatowy intelektualista Kowalski wścibskiego kloszarda. Efekty są zaskakujące. Na scenie eksplozja uczuć, choć bohaterowie sztuki wyrażają je na opak. Ci, którzy się kochają, bywają dla siebie szorstcy. Cóż powiedzieliby na koniec? Najwyraźniej ich Irlandia nie jest taka zła, skoro na deskach Powszechnego tyle razy są wywoływani do ukłonów. – HANNA BALTYN